

Pani
Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu RP

Apel w sprawie ustawowego uregulowania problemu istnienia i tworzenia spółdzielni uczniowskich

Apelujemy do Pani Marszałek o to, by w ramach Komisji Nadzwyczajnej do spraw ustaw spółdzielczych uwzględniono część szczegółową zawartą w projekcie nr 980 a szczególnie zawarte w niej założenia dotyczące spółdzielni uczniowskich. Część ta bowiem została przez posłów odrzucona i wskazano, iż te sprawy powinny być regulowane w ustawach dotyczących poszczególnych typów spółdzielni.

W taką możliwość nie wierzą dziś sami posłowie komisji. Zwłaszcza, że już raz w roku 2011, kiedy debatowano nad projektem ustawy uczniowskiej, ówczesna większość sejmowa zdecydowała o odrzuceniu go w I czytaniu, wskazując, że wątek ten powinien zostać dołączony do ustawy Prawo spółdzielcze. Tak więc koło się zamknęło i problem może rozwiązać tylko Pani Marszałek, o co prosimy.

Dziś w około 31 tys. istniejących szkołach podstawowych, gimnazjach, szkołach zawodowych, technikach i liceach, działa 5116 spółdzielni uczniowskich, które zrzeszają około 76 tys. członków. Wielkość ta byłaby daleko znaczniejsza, gdyby nie brak formalnych zasad prawnych i obawy nauczycieli przed restrykcjami ze strony przełożonych.

Spółdzielczość to przede wszystkim nauka samorządności, współdziałania, samoorganizacji społeczeństwa obywatelskiego, jak również zdolność do współdziałania ludzi niebogatych na polu ekonomicznym.

Spółdzielnie mają to do siebie, że mogą zachęcić do wspólnej pracy. Widzimy to na swoim przykładzie. Dzięki nim nasza edukacja jest pełniejsza, a Olimpiada Wiedzy o Przedsiębiorczości wymownie pokazuje, że poziom wiedzy młodzieży, która „posmakowała” lekcji samorządności spółdzielczej w szkole jest wyższy niż pozostałych. Nie chcemy – poza tym – być przedmiotem rozgrywek politycznych i domagamy się poważnego traktowania.

Chcemy spółdzielni. Chcemy, aby w naszej szkole były sklepiki uczniowskie, które nie tylko uczyłyby przedsiębiorczości, ale także pozwalały na popularyzowanie

zdrowej żywności, uczyły jej przygotowania. W podstawie programowej szkół, wdrażanej od 2009 roku jest miejsce na edukację ekonomiczną na każdym etapie nauki, poczynając od przedszkola po szkoły ponadgimnazjalne. Istnieją różne formy tej edukacji, a dostosowanie metod pracy do wieku dzieci zależy głównie od nauczycieli. Ci jednak chcą mieć oparcie w regulacji prawnej.

Kiedy rozmawiamy z przedstawicielami szkół z zachodniej Europy czy z USA, słyszymy o współpracy grupowej. Tego nam bardzo brakuje. Wprawdzie zdobywamy czołowe miejsca w rywalizacji kontynentalnej czy grupowej, ale nasi uczniowie nie potrafią współdziałać w grupie dla jakiejś idei. Spółdzielnia pozwala współpracować w grupie dla zrealizowania wspólnego celu. Bo łazik marsjański zbudowała grupa studentów, którzy współpracowali wokół jakiejś idei... W spółdzielniach jest właśnie tak samo.

Po przeanalizowaniu sytuacji, na I Kongresie Spółdzielczości Uczniowskiej w 2009 roku, postanowiono, iż aby spółdzielnie dobrze działały, musi wesprzeć je odpowiednia ustawa.

Pani Marszałek - od kilku lat w szkołach prowadzony jest przedmiot, który nosi nazwę „przedsiębiorczość”. Jeżeli mamy przygotować młodych ludzi do poruszania się na rynku kapitałowym, do swobodnego korzystania z wolnego rynku, to niezbędna jest wiedza, ale również i umiejętności, które powinny iść w ślad za tą wiedzą. Zawarta w projekcie nr 980 treść na temat spółdzielni uczniowskich, doskonale odpowiada temu, co rozumiemy pod pojęciem uczenia umiejętności. Uważamy, że mogłaby one być świetną podstawą prawną do tworzenia sklepików szkolnych, które pokazywałyby, w jaki sposób można samodzielnie prowadzić jakieś przedsięwzięcie gospodarcze.

Zabranie nam takiej możliwości przez polityków z różnych powodów może wyrządzić nam wielkie szkody i tak naprawdę spowodować, że będziemy wchodzili w dorosłe życie, tak naprawdę do niego nie przygotowani, ze zdeformowaną wiedzą na temat naszej rzeczywistości. Dziś to jest klęska finału przygotowania szkolnego, w czasie trwania którego więcej wagi przykładano do „życia po życiu”, niż do potrzeb młodych w wieku kilkunastu lat, wchodzących w życie.

A przecież może być inaczej, jak w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, czy innych krajach...

Pani Marszałek – niech Pani nam pomoże. Nie chcemy być piłką kopaną na wszystkie strony i rozgrywaną, jak się komu podoba. Przeciwno ustawie w 2011 roku

wyciągano fałszywe argumenty, jak chociażby rzekomą potrzebę jej notyfikowania, zarzucano, że młodzież nie może prowadzić działalności gospodarczej itd. Ze zdziwieniem to widzimy i jest to najgorsza lekcja demokracji. I tu ciśnie się na usta sparafrazowane zawołanie, że „takie będą demokracje, jakie młodzieży chowanie”.

Przypominamy, iż pierwsza spółdzielnia uczniowska powstała jeszcze pod zaborami w roku 1910 w Pszczelinie i w zasadzie dotąd cele działalności naszego ruchu nie zmieniły się. Czy to, co było możliwe pod zaborami, jest niemożliwe w demokratycznej i niepodległej Polsce?

Obecnie spółdzielnie działają bez regulacji prawnej. My – młodzież polska – podpisani poniżej, apelujemy do Pani Marszałek o wsparcie naszych oczekiwań.